

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 30-go lipca 1932 r.

Nasz budżet państwowy

a zagraniczne monopole

Właściwie niewiele jeszcze czasu upłynęło od chwili górnołotnych uniesień i zachwytów gospodarczych, gdy to marszałek Piłsudski mógł przed Trybunałem Stanu z dumą głosić, że skarb państwa ma za dużo pieniędzy, że trzeba je pospiesznie wydawać, i to bez wiedzy sejmu, by opozycyjni posłowie nie hamowali twórczego rozpedu. Gdy pomajowy premier Bartę z wyżyny swego premierowskiego stołka zapewniał wszystkim, że nas stać na luksus biernego bilansu w handlu zagranicznym, że jednym nakazem swej woli potrafi wstrzymać niekorzystne objawy gospodarcze itd.

Rzeczywistość okazała się mniej różowa, a kasa skarbową, która potrafiła w pomyślnych czasach wydusić owa przeszło pół miliardową nadwyżkę podatków, w ciężkich czasach zaczęła przynosić coraz mniej dochodu, a deficyt budżetowy rośnie z miesiąca na miesiąc z niebywałą szybkością.

Te tak smutne horoskopy budżetowe, jakie stają przed oczyma znieszczonego przez podatki i wyzysk kartelowy obywatela — zostały nieco rozjaśnione przez to, że nareszcie nawet i panowie pułkownicy, którzy posiadają taki szeroki gest w szafowaniu groszem publicznym, zaczynają się nareszcie zastanawiać nad swoją własną metodą pracy i przychodzą do przekonania, że ich „radosna twórczość“, którą pułkownik Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej“ (z 24 bm.) nazwał „mesjanizmem gospodarczym“, nie dobrego przynieść nie może —

Tenże pułk. Matuszewski, który jako minister skarbu oddał polski monopol zapalczany międzynarodowemu oszustowi zagranicznemu Kreugerowi aż do roku 1946, obecnie głosi krucjatę przeciwko monopolom, a szczególnie monopolistom zagranicznym, i pisze tak: „Dziś dolega nam konieczność liczenia się z kapitałem zagranicznym, bo istotnie Polsce potrzebny jest kapitał do uruchomienia jej sił wytwórczych. Ale monopolista zagraniczny jest stokroć niebezpieczniejszy, niż zagraniczny kapitalista.“

Ano, trudno. Kreuger dziś nie żyje i łapówek nie rozdziela, więc został scharakteryzowany jako stokroć niebezpieczniejszy od zagranicznego kapitalisty, ale gdyby pułk. Matuszewski był ciekawy i przeglądał numery katowickiej „Polonji“, to wśród „współpracowników“ Kreugera znalazłby i swoje nazwisko i dlatego, chociaż jego długie wywody w „Gazecie Polskiej“ przeciwko niebezpiecznym eksperymentom gospodarczym, jakie dziś dokonuje obóz rewolucyj-

Przed rewolucją hitlerowską w Niemczech

W poniedziałek Hitler weźmie władzę

Na odbytem zgromadzeniu partji nar.-socjalistycznej w Berlinie jeden z mówców oświadczył między innymi, że von Papen może tylko do niedzieli pozostać u steru rządu Rzeszy, w poniedziałek natomiast musi oddać władzę Hitlerowi. Jeżeli nie zechce oddać dobrowolnie, to hitlerowcy gotowi są wziąć sobie sami władzę. Wywalczenie sobie władzy nastąpi na drodze legalnej lub też na tej samej

drodze na jakiej inni zdobyli sobie władzę w październiku 1918 r. Bez względu na to co się stanie, w najbliższych dniach narodowi socjaliści zdecydowani są stoczyć bitwę o posiadanie władzy w sposób legalny lub gwałtowny, a w każdym razie z końcem sierpnia flaga ze znakiem Hitlera musi powiewać z masztu na palacu prezydenta Rzeszy, jako chorągiew państwa.

Rewolucyjny plan hitlerowców

Gazety niemieckie z Berlina donoszą co następuje: Od kilku dni krąży pogłoski, że narodowi socjaliści na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, już w nocy po wyborach będą czynili próby, aby za pomocą gwałtów utworzyć rząd narodowo socjalistyczny. Sam Hitler, jak sądzą, nie wdąłby się w tak ryzykowne przedsięwzię-

cie, jednakże inni przywódcy zdradzają tego rodzaju tendencje. W ostatnich dniach na zgromadzeniach narodowo-socjalistycznych w przemówieniach wskazywano na to, że nadszedł czas, aby narodowi socjaliści objęli władzę po wyborach. 31 lipca nastąpi pochód na Berlin.

Gorgułow skazany na karę śmierci

Po trzydniowych rozprawach sąd przysięgłych w Paryżu skazał Pawła Gorgułowa, zabójcę prezy-

denta Francji Doumera, na karę śmierci.

Ciągłe zatargi chińsko-japońskie

Pomimo oficjalnego zawarcia pokoju, pomiędzy wojskami japońskimi i chińskimi wciąż wybuchają coraz to nowe lokalne walki. Ostatnio walka taka stoczona została koło miasta Czaojan, które

zostało zajęte przez wojska japońskie. Na skutek jednak pertraktacji między rządem japońskim i chińskim, miasto to ma być opuszczone przez wojska japońskie.



Z NAD POLSKIEGO MORZA.

małowej na żywym ciele Rzeczypospolitej, mają w sobie dużo poważnych racji, to jednak nie mogą one obudzić zaufania, gdy pochodzą z

ust człowieka, który ze szkodą dla państwa dokonywał interesów z najgorszym i oszukańczym monopolistą, jakim był właśnie Kreuger,

Pożyczki są ale nie dla Polski

Rząd francuski zgodził się na udzielenie pożyczki Belgji w sumie 1 miljarda franków i w ubiegłym tygodniu została podpisana w Paryżu odpowiednia umowa.

Przedstawiciel rządu greckiego uzyskał w ubiegłym tygodniu zapewnienie ze strony banków amerykańskich, iż w najbliższych dniach zostanie udzielona Grecji druga rata pożyczki w sumie 7 milionów dolarów (przeszło 60 milionów zł.).

Pieniądze są w świecie. A jednak zabiegi polskie czynione we Francji o stosunkowo niewielką sumę nie dały dotąd rezultatów!

Wywczasy

jak w dobrych czasach

P. Prezydent Rzeczypospolitej po kuracji w Ciechocinku wyjechał na wakacje do Spawy, p. premier Prystor wyjechał na kilkotygodniowy urlop na Włocławczyznę, p. minister spraw wojskowych Piłsudski udał się na odpoczynek do Pikiliszek; p. minister skarbu Jan Piłsudski bawi na wakacjach w Szczywnicy; na wypoczynku bawi minister spraw wewnętrznych i minister spraw zagranicznych; inni zapewne także niebawem znajdą się na wywczasach.

Jednym słowem — wakacje! Porozjeżdżali się wszyscy jak za dobrych czasów.

Walki rewolucyjne w Brazylii

Ruch rewolucyjny w niektórych stanach Brazylii dotychczas jeszcze trwa.

Po krwawej bitwie w pobliżu Vaccaria, w której wzięło udział 4.000 wojsk rządowych, powstańcy zostali rozbici i usiłowali zbiec do sąsiedniego stanu Santa Catharina.

Powstanie w Sao Paulo nie jest dotychczas całkowicie opanowane. Rząd emitował pożyczkę wewnętrzną w wysokości 250 milj. franków, celem finansowania działań wojennych na terenach objętych ruchem powstańczym.

Strajk górników w Belgji trwa

Pomimo umowy zawartej pomiędzy prerysłowcami, a związkami górników, ustalającej nowe warunki pracy, strajk górników belgijskich zagłębi węglowych trwa nadal.

Kraj cały pozbawiony od kilku tygodni własnego węgla, cierpi z powodu tej sytuacji ogromnie.

Większe okręgi przemysłowe rozpoczęły sprowadzać węgiel z zagranicy.

Znaczenie wyroku Trybunału Stanu w Lipsku

Dla nas wyrok niemieckiego Trybunału Stanu w Lipsku nie był niespodzianką. Nawet nie bardzo wierzyliśmy w to, by ten wyrok mógł inaczej wypaść!

Bo o co skarżącym tj. obalonemu rządowi pruskiemu i partjom centrowej i socjalistycznej chodziło?

Czy Trybunał Stanu miał orzec, że ustanowienie komisarza rządu Rzeszy na podstawie artykułu 48 konstytucji niemieckiej był naruszeniem nieprawnym?

Nie, to tym razem nie było zadaniem Trybunału Stanu.

Na to pytanie Trybunał Stanu da odpowiedź dopiero po kilku tygodniach, w toku właściwego procesu, jaki usunięty rząd pruski wytoczył rządowi Rzeszy niemieckiej.

Tym razem miał Trybunał Stanu na żądanie skarżących wydać tylko tak zwane rozporządzenie tymczasowe — któreby zakazało komisarzowi Rzeszy w Prusach dalszych poczynań w drodze egzekucji Rzeszy np. dalszego usuwania urzędników, ustanawiania nowych itd. itd.

Dotąd jeszcze nigdy nie została rozstrzygnięta kwestja, czy Trybunał Stanu ma wogóle prawo wydawania podobnych rozporządzeń tymczasowych. Przeciwnie, toczy się nad tem bardzo gorąca dyskusja w gazetach i kołach prawników. To też Trybunał, nie mogąc rozstrzygnąć od razu sprawy samej, bez uprzedniego dokładnego postępowania dowodowego itd. itd. — oddalił wniosek skarżących o wydanie takiego rozporządzenia tymczasowego — ze względów czysto formalnych.

Trybunał Stanu wolał więc wydać niejako — wyrok tymczasowy — jak o tem już pisaliśmy.

Sprawa, czy ustanowienie komisarza Rzeszy dla Prus było zgodne z artykułem 48 konstytucji niemieckiej — będzie więc rozstrzygnięta najrychlej w sierpniu — a więc po wyborach do parlamentu niemieckiego. A to dla kanclerza Papena a także dla hitlerowców, jego pupilów, jest rzeczą najważniejszą. Wobec wyroku lipskiego śmieją oni się w kułak.

Hitlerowcy, mając teraz w Prusach takiego opiekuna, jakim jest kanclerz Rzeszy von Papen, są przekonani, że wybory do parlamentu dadzą im walne zwycięstwo. W najgorszym razie bowiem i w Niemczech, gdzie dotąd były wybory wolne, gotowe się dziać także „cuda“ nad urnami wyborczymi. Hitlerowcy uważają więc swe walne zwycięstwo za murowane. A zwycięstwo odda im władzę w Rzeszy.

Po rozprawie brzeskiej

Dowiadujemy się, że w tych dniach został opracowany protokół rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie w t. zw. procesie brzeskim. Obrona zajmuje się opracowaniem uwag do tego protokołu t. j. zgłoszeniem sprostowań i uzupełnień, dotyczących zarówno zeznań świadków jak i przedstawionych w czasie rozprawy wniosków.

Uzasadnienie wyroku ma nastąpić w październiku. Od chwili jego doręczenia obrona w ciągu 7-iu dni wniesie skargę apelacyjną.

A potem niech sobie tam Trybunał Stanu wyrokuję, jak tylko zechce — władzy w Rzeszy niemieckiej im ten wyrok napewno nie odbierze. — A z Prusami sobie potem już dadzą radę..

Możnaby naprawdę też przypuszczać, że ostatnie wypadki w Prusach tak rozgoryczą naród niemiecki — że wyteży wszystkie siły, by niedopuszczyć do zwycięstwa hitlerowców. — No tak, pewnie, jeżeli Niemcy nie nauczyli się jeszcze działania cudów nad urnami wyborczymi.

Zresztą zobaczymy za dni kilka — jak to będzie. Oczywiście jest rzeczą, że my Polacy, wolelibyśmy także klęskę hitlerowców. Albowiem ich zwycięstwo nie wzmocniłoby pokoju Europy.

Bankructwa rosna jak grzyby po deszczu

Po krótkim trwaniu pomyślniej dla Polski konjunktury gospodarczej, która rozpoczęła się z wybuchem angielskiego strajku generalnego w roku 1926, wszystkie firmy handlowe oraz drobny nieskartelizowany przemysł względnie rzemieślniczy, popadają z dnia na dzień w coraz to gorsze warunki gospodarcze, które wywołują stały wzrost bankructw.

Już w r. 1929 liczone ich 516, wobec 288 w r. 1928, wzrost wynosił 79,1%; w r. 1930 podnosi się cifra bankructw jeszcze do 830 (o 60,9%) w porównaniu z r. 1929 i dopiero w r. 1931 spada do 754 (o 9,1 proc.). Jak na nasze wszakże stosunki liczba ta jest jeszcze bardzo wysoka.

Na handel w r. ub. przypada

503 upadłości, najczęściej zdarzają się one w dziale manufakturowym (95), spożywczo-kolonjalnych (73), artykułów budowlanych (25) i konfekcyjno-galanteryjnym (43). —

Samo przytoczenie liczb bezwzględnych jeszcze nie ilustruje dostatecznie przeżywanego przesilenia gospodarczego. Na uwagę zasługuje to, że gdy w r. 1929 i zwłaszcza w r. 1930 większość upadłości wydarzyła się w przedsiębiorstwach małych, niezasobnych i przytem stosunkowo młodych, to w r. 1931 — przeciwnie — bankrutowały firmy stare, z dużymi zdawaloby się zasobami pieniężnymi.

Upadają też częściej spółdzielnie, posiadające zapewniony kontyngent odbiorców: w r. 1929 tego rodzaju upadłości było 14 (co stanowi 2,7% ogólnej ilości), to w r. 1931 liczone ich już 46 (tj. 6,1%).

Na szczególną uwagę zasługuje i to, że w latach poprzednich upadły firmy stosunkowo niedługo istniejące, a bankructwa przedsiębiorstw, liczących ponad 10 lat życia należały do rzadkości, natomiast w r. 1931 upadło 21 firm, mających ponad 20 lat istnienia, w tem jedna spółka z ogr. odp., 2 spółki firmowe, 4 spółdzielnie i 14 firm pojedynczych.

Tak się przedstawia przesilenie gospodarcze u nas w ramach ściśle polskich. O ile byśmy chcieli zastosować do naszych stosunków skalę porównawczą, okaże się, że porównanie nie wypada na naszą korzyść. Biorąc za punkt wyjścia rok 1928, przekonamy się, że kryzys wprawdzie rozszerzał się i pogłębiał wszędzie, ale odbywał się znacznie równomierniej niż u nas.

Ilość bankructw w r. 1930 (dla r. 1931 brak jeszcze dostatecznych liczb) w porównaniu z r. 1928 wzrosła w Austrii o 18,4 proc., w Czechosłowacji o 94,6 proc., w Niemczech — o 42,1 proc., w Stanach Zjednoczonych — o 18,8 proc., w Anglii — o 1,1 proc., we Włoszech o 27,9 proc. w Szwajcarii — pozostała na dawnym poziomie, natomiast w Polsce — o 188,2 proc.

CONEY ISLAND PO POŻARZE.



Widok miejsca pożaru w Coney Island. Tam gdzie przed pożarem bawitło się 10.000 nowojorków. 1.700 strażaków zajętych było gaszeniem pożaru; 500 osób odniosło poparzenia. 6 bloków zostało doszczętnie spalonych.

Po uchwaleniu dekretów rolnych

Najważniejszym z dekretów rolnych, uchwalonych na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, jest rozporządzenie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, na mocy którego rolnik, nie mogący czasowo wykonywać swych zobowiązań finansowych, albo też gdy przewiduje, że w najbliższej przyszłości nie będzie ich mógł dotrzymać, może zwrócić się do sądu o odroczenie wyplat. Odroczenie udzielane będzie na rok gospodarczy, a w pewnych wypadkach będzie przedłużone. W czasie trwania odroczenia wyplat, majątkiem zarządcy dłużnik w charakterze zarządcy przymusowego pod nadzorem instytucji rolniczych. W czasie trwania odroczenia dłużnik może wystąpić do sądu o zawarcie układu z wierzycielami, o-

partego na planie uzdrowienia warstwy rolnego.

Rozporządzenie o segregacji wierzytelności hipotecznych ma umożliwić parcelację na cele oddłużeniowe, bowiem wierzyciele hipoteczni nie będą mogli sprzeciwiać się częściowemu przenoszeniu ich wierzytelności na parcelowane działki, jednakowoż przy zachowaniu ich kolejności hipotecznej i bezpieczeństwa. Wreszcie w celu zwalczania lichwiarskiego zadłużenia zostaje dopuszczony, naskutek zmian, wprowadzonych do rozporządzenia z r. 1924 o zwalczaniu lichwy pieniężnej, dowód ze świadków przeciwko dokumentom i będą powołane od dnia 1-go września br. specjalne urzędy rozjemcze dla spraw zadłużenia drobnego rolnictwa.

Piłsudski zamierza zimować w Pikiliszkach

Jak to już pisaliśmy, zaraz po powrocie z wypoczynku w Egipcie marsz. Piłsudski wyjechał na wypoczynek do Pikiliszek, majątku swego na Wileńszczyźnie. Przed przybyciem marszałka, w domu mieszkalnym w Pikiliszkach prze-

prowadzono gruntowny remont, oraz przygotowano go do przeziębienia gospodarzy.

Widać z tego, że marszałek Piłsudski ma zamiar przepędzić zimę w Pikiliszkach.

Zydowski wiec Księdza Czuja (BB)

Tygodnik „Piast“ pisze:

„Na niedzielę zeszedł zwołał do Brzeska (Małopolska red.) wiec ks. Czuj ze stronictwa BB. Mimo afiszów szumnych, na wiec przybyli sami formalnie żydkowie i to z pejsami i w chałatach i z jarmułkami na czubku. — Mieszczanie i inteligencja zupełnie zbojkotowali, oprócz kilku sanatorów. To też czcigodny poseł straszną się zapeszzył, jak zobaczył na sali samych przyjaciół z pensjami; ale cóż było zrobić, trzeba przecież gadać i znów to samo powiedział co i w Czechowie, bo co innego nie miał do powiedzenia.

Ale najlepiej się udało ks. Czujowi, że w czasie gadania, kiedy zachęcał do solidarności wobec wrogów, znajdujący się na sali ze Słotwy obywatel powiedział mu: „Ks. poseł może ze żydkami razem pójść na wojnę, a my jak pójdziemy, to pójdziemy sami bez żydków i ks. Czuja, a najlepiej na zakończenie zebrania powiedziała jedna kobieta z ulicy Bocheńskiej, że lepiej ks. poseł zrobiłby, jakby urządził wiec dla żydów w sobotę, a nie w niedzielę.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

Podpisanie paktu o nieagresji z Sowietami

W poniedziałek popoł. w komisariacie (ministerstwie) spraw zagran. w Moskwie, odbyło się podpisanie polsko - sowieckiego paktu o nieagresji czyli wzajemnego nie napadania się. Ze strony polskiej pakt ten podpisany został przez ministra pełnomocnego przy rządzie sowieckim p. Patka, zaś ze strony sowieckiej przez zastępcę komisarza (ministra) spraw zagr. Krestinskiego.

TEKST PAKTU.

Podpisany w Moskwie pakt ma brzmienie następujące:

„Na wstępie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między nimi pokoju, stanowiącego wybitny czynnik w zachowaniu pokoju powszechnego, stwierdzają, że traktat pokoju 1921 roku pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań, wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych oraz usunięcie wszystkiego tego, co sprzeciwiało by się normalnym stosunkom między państwami, stanowi najważniejszy środek na drodze tego celu, oświadczają, że żadne z dotychczasowych zobowiązań nie stanowi przeszkody w rozwoju pokojowych stosunków i nie znajduje się w sprzeczności z zawieraniem paktów, wreszcie postanawiają zawrzeć pakt celem rozwinięcia i uzupełnienia paktu Kelloga, wprowadzonego w życie przez protokół moskiewski 1929 r.

W art. 1-szym strony stwierdzają, że w ich wzajemnych stosunkach wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań zaczepnych, za jakie będą poczytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów

Art. 2-gi przewiduje nie okazywanie pomocy ani bezpośrednio ani też pośrednio państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jednak z kontraktów dopuścił się zaczepki w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu bez przeszerzenia.

W art. 3-im każda ze stron zobowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach, wyraźnie

wrogich w stosunku do strony drugiej.

W myśl art. 4-go zobowiązania, zawarte w dwóch pierwszych artykułach, nie ograniczają międzynarodowych praw i zobowiązań, wynikających z umów, zawartych przez każdą ze stron przed wejściem w życie tego paktu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napastliwości.

Art. 5-ty przewiduje postępowanie ugodowe, co do którego będzie zawarta specjalna umowa, która stanowi nierozłączną część paktu i musi być ratyfikowaną jednocześnie z tym paktem.

W myśl art. 6-go pakt będzie ratyfikowany w możliwie najbliższym czasie, a wymiana dokumentów nastąpi w Warszawie w 30 dni po obustronnej ratyfikacji.

Art. 7-my głosi, że pakt zostaje zawarty na 3 lata z automatycznym przedłużeniem na dalsze dwa lata, o ile nie nastąpi 6-cio-miesięczne wypowiedzenie.

Art. 8-my powiada że pakt spisany został w języku polskim i rosyjskim i oba teksty są uważane za autentyczne.

W kotle niemieckim

Pomimo wprowadzenia na terenie Prus stanu wyjątkowego i ostrych zarządzeń skierowanych przeciwko walkom bratobójczym, walki te z niesłabnącą siłą trwały i trwają nadal. Codzienny plon tych walk wynosi dziesiątki ciężko i ciężko rannych oraz wielu zabitych.

Widząc, że ani represje w stosunku do prasy, ani aresztowania przywódców, ani inne groźby stanu wyjątkowego nie stłumią wojny domowej, stan wyjątkowy na obszarze Berlina i Brandenburgji, dekretem prezydenta Hindenburga został zniesiony.

Kancelarz Rzeszy von Papen na konferencji premierów państw związkowych, odbytej w Stutgardzie oświadczył, że rząd Rzeszy nie powoła w żadnym wypadku komisarzy w innych krajach i nie zamierza tam ogłaszać stanu wyjątkowego.

Sytuację, jaka zapanowała w Niemczech, niewątpliwie rozjaśnił po części wybory do Reichstagu, które odbędą się już w nadchodzącą niedzielę.



„Codzień nowe pończochy!”

„Nowe? Nie, tylko, że po upraniu wyglądają, jak nowe.”

„Przecież i ja pierę moje pończochy!”

„Tak, ale ja używam do prania płatków LUX i dlatego moje pończochy wyglądają zawsze, jak nowe.”

Delikatna i obfita piana płatków LUX usuwa brud, nie niszcząc tkaniny.

LUX

Rozpuść w gorącej wodzie.
Prac i płóć w letnie!



Obecnie znacznie taniej:

duża paczka
tylko zł. 1.10

mała paczka
tylko gr. 60.

LX 93-32

Nigdy luzem,

jedynie w oryginalnych paczkach!

Komisarz policji zawieszony za zajścia w Lesku

W związku z krwawymi zajściami w powiecie leskim, które znalazły swój epilog przed sądem doraźnym, zawieszony został w urzędowaniu powiatowy komendant policji komisarz Sołtys.

Równocześnie wszczęte zostały przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarne.

Skazani udzielili swoim obrońcom pełnomocnictw celem podjęcia starań o wznowienie postępowania sądowego.

JERZY SZABLICA. 49

„Miasto zbrodni”

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— Ale Capone nigdy nam tego nie przebaczy, — rzekł napozór niefrasobliwie. — Możemy już uważać się za skazanych na śmierć. Co do mnie, jutro zrobię testament...

Hurley roześmiał się, choć w pewnym stopniu podzielał obawy Starke'a.

— Byłoby mi niesłychanie przykro, gdyby panom stało się coś złego z mego powodu, — oświadczył O'Connor. — Sądzę jednak, że potrafimy temu zapobiedz. Jestem kapitanem policji, nazywam się O'Connor.

Mówiąc „my” miał na myśli władze bezpieczeństwa.

Ironiczny grymas wykrzywił usta Starke'a.

— Czy pan naprawdę się ludzi, kapitanie, że policja potrafi nas uchronić przed zemstą tej szajki? Pan przecież jest ofiarą policji i gdyby nie my...

— Byłbym prawdopodobnie już na tamym świecie, — dokończył O'Connor. — Ma pan słusność. Al Capone jeszcze jest silniejszy od władz bezpieczeństwa w Chicago. Ale zdaje mi się, że panowie nie bardzo się go lękacie...

— Wcale się go nie lękamy, — odpowiedział Hurley, — bowiem mieszkam w Michigan, gdzie nie jest tak wszechmocny, jak w Chicago, a rozatem umiemy się obronić w razie potrzeby. Wybacz pan, że nie wymieniliśmy jeszcze naszych nazwisk, ale nie było okazji po temu. To pan Blind, to mój

szofer, a moje nazwisko brzmi Drake

Starke spojrzał na niego zdziwiony.

— Myślę, że pan zechce obejrzeć sobie tę piękną siedzibę szajki Ala, — ciągnął Hurley. — Znam ją już i służę panu jak przewodnik. Jest tu telefon, nawet radio...

— Jednym słowem — komfort, — A tak!.. Panie Blind, proszę objaśnić panu kapitanowi mechanizm zapadu. Ja tymczasem otworzę okna.

Skinął na Dzieciola i wyszli razem.

— Macieju, — powiedział Hurley w sieni szeptem, — biegnij do auta. Zasłonisz czemś numer na tabliczce, podejdziesz do domu, ale zatrzymasz się na sto kroków przed nim. Nawróć się i będziesz czekał na nas. Zrozumiano?..

Dzieciol kiwnął głową i poszedł. Hurley otworzył jedno z frontowych okien. Był już dzień. Słońce wynurzyło się z fal jeziora i już rozpoczęło swoją codzienną wędrówkę. W nadbrzeżnych zaroślach świergotało i trzepotało się ptactwo. Hurley z lubością wściagał w płuca ożywcze technienie letniego poranka. Ale O'Connor już nadchodził.

W następnym pokoju jest telefon, — objaśnił go Hurley. — Myślę, że nie sprawi panu trudności połączyć się z policją w Racinie. To znacznie bliżej, niż Chicago.

Gdy O'Connor wyszedł z pokoju, Hurley szepnął Starke'owi na ucho:

— Więcej pan! Macej czeka z wozem przed domem. Później panu to wyjaśnię. Więcej pan!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Potworne samooskarżenie Własną córkę zadusiłem i zjadłem

Przed kilkunastu laty zaginęła w Pettau (Styrja — Austria) w tajemniczy sposób 13-letnia Johanna Bratusza, córka właściciela małej winnicy. Ojciec zaginionej zgłosił wypadek w żandarmerji. Władze podjęły poszukiwania, lecz bez powodzenia. Sprawa narazie poszła w zapomnienie.

W kilka miesięcy później wyczytał Bratusza w gazecie, iż w miejscowości Spielfeld znaleziono zwłoki nieznannej dziewczyny. B. pojechał tam i rozpoznał w zmarłej własną córkę. Wieśniacy, w których chacie zmarła leżała wydalili mu odzież zmarłej. Sprawa więc zaginionej Johanny uznana była przez władze i rodziców za „złatawioną” ostatecznie.

Po pewnym czasie zaczęły krążyć po wiosce Pettau i okolicy najdziwniejsze wieści. Mówiono, że 13-letnia Johanna Bratusza nie zmarła śmiercią naturalną i że zwłoki znalezione w Spielfeldzie, nie są identyczne z córką Bratuszy. W sprawę wdała się żandarmerja i Bratusza oraz żona jego byli wzywani na długie i męczące przesłuchania. Mimo, iż zaręczali oni, iż są niewinni, nie wierzono im. Żandarmerja zrobiła ścisłą rewizję w ich chacie i znalazła odzież zaginionej dziewczyny, poplamioną krwią.

Na tak „oczywisty” dowód zbrodni, Bratuszowie zostali uwięzieni i osadzeni w więzieniu. Toczące się śledztwo prowadzone było na niekorzyść uwięzionych. Sędzia śledczy wprost wmałwiał Bratuszom popełnioną zbrodnię i nalegał, by się dobrowolnie przynajmniej do winy, co wpłynęło na zmniejszenie im wymiaru kary. Zeznania sąsiadów wypadły dla Bratuszy jak najfatalniej. Br. był pilnym i pracowitym wieśniakiem, ale bardzo surowym dla żony i dziecka. Za najmniejsze przewinienie wymierzał dotkliwą chłostę. Dziewczyna często uciekała z domu i po całych dniach i nocach bląkała się po lesie z obawy przed ojcem.

Wszystkie zapewnienia uwięzionych o ich niewinności były grochem, rzuconym o ścianę. Wieśniak nie mógł pojąć, dlaczego sędzia śledczy nie wierzy mu, kiedy on zbrodni nie popełnił? Pewnego dnia powziął on postanowienie skończenia z męczącymi przesłuchaniami i sam oskarżył się przed sędzią. Zeznał do protokołu:

„Wszystko co dotąd mówiłem, jest nieprawdą. Skłamałem, twierdząc, że w zmarłej dziewczynie w Spielfeldzie rozpoznałem moją córkę, Johannę. Córka moja uciekała z domu z obawy przed chłostą w niedzielę Wielkanocną 1900 roku. Po kilku dniach znalazłem ją na odludnym miejscu, leżącą bladą i nieprzytomną. Pieniądzy nie miałem, by do chorej sprowadzić lekarza. Błysła mi szatańska myśl, by się pozbyć kłopotliwego dziecka. Pochwyliłem ją za szyję i udusiłem własnymi rękami. Zwłoki przyniosłem do chaty i poćwiartowałem. By ślad zbrodni ukryć, rozkazałem żonie napalić w piekarniku, do którego wrzuciłem części ciała. Gdy swąd spalinowy rozszedł się po chacie, poczułem zapach pieczonego mięsa, którego już od tygodnia nie miałem w ustach. Wydobylem z pieca kawałek i zjadłem. Żonę też namawiałem by jadła, ale sprzeciwiła się stanowczo. Gdy już zwłoki spaliły się na węgiel, wywoziłem je i rozsypałem po sadzie. To jest szczerą prawdą i więcej już nie powiem.”

Bratuszowa, pytana, czy zeznania męża są zgodne z prawdą, nie rzekła ani słowa.

Wobec takiego przyznania się do popełnionej zbrodni, sędzia śledczy oddał aktą prokuratorowi i ten wygłosił akt oskarżenia przeciwko małżonkom. Bratusza był oskarżony o zabójstwo własnej córki i ludożerstwo, a Bratuszowa o współudział w zbrodni.

Na rozprawie Bratuszowie milczeli jak zakleci. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potępiający, a prezydent sądu ogłosił wyrok skazujący Bratuszów na zubożenie — w drodze łaski zamieniono mu karę na dożywotnie więzienie, a Bratuszowa otrzymała trzy

lata ciężkiego więzienia. Zasadzeni przyjęli wyrok spokojnie, z pośród publiczności na sali sądowej rozległy się gwałtowne głosy na zezwierzęciałych morderców własnego dziecka.

Po trzech latach policja pochwyciła w Krainie młodocianą złodziejkę na gorącym uczynku kradzieży sklepowej. Przeprowadzona przez sędziego śledczego zeznała ona, że nazywa się Johanna Bratusza, pochodzi z Pettau w Styrji i jest ową Johanną Br., którą własny ojciec, winiarz, zamordował, poćwiartował, spalił w piecu itp. Początkowo nie wierzono jej zeznaniom. Ale przetransportowana przez żandarmerję do Pettau, została rozpoznana przez sąsiadów i matkę, która już odsiedziała trzyletnią karę więzienia.

Wznowiono wobec tego proces o rehabilitację małżonków Bratuszów. Na rozprawie, do której powołano licznych świadków z Pettau, oraz przedłożono metrykę rzekomo zamordowanej i częściowo przez własnego ojca zjedzonej Johanny, zapytał się prokurator, prezydent sądu i przewodniczący

sędziów przysięgłych ojca Bratusze, dlaczego przed trzema laty tak okropnie i potwornie się sam oskarżał o zbrodnię, której nie popełnił?

Na to odpowiedział oskarżony: „Żandarmi przyprowadzili mnie tutaj, oni też powinni mnie stąd wyprowadzić.”

W swem końcowym zeznaniu oświadczył Bratusza:

„Jestem prostym wieśniakiem. W poście czoła uprawiałem swoją winnicę. Nie znam się na ustawach pisanych, ale wiem, co znaczy: prawo. Skoro raz powiedziałem, że jestem niewinny, chciałem, by mi wierzono. Żandarmi jednak i sędzia wymusili ode mnie przyznanie się do zbrodni, której nie popełniłem. Sędzia śledczy nie mi nie wierzył, i dręczył mnie zbyt długimi i krętymi przesłuchaniami. By z temi torturami duchowymi skończyć, oskarżyłem się sam i skłamałem pierwszy raz w życiu!”

Naturalnie zapadł wyrok uniewinniający oboje małżonków Bratuszów. Sprawa stała się głośną nie tylko w Austrii, ale w całej Europie. Gazety rozpisaly się o niej obszernie. Tragedja ta, prostej duszy wieśniaczej, nie podziałała jednak na prawników. I dzi-

siaj jeszcze zbyt gorliwi stróżowie prawa wymuszają za wszelką cenę zeznania od obwinionych, ale nie wszyscy obwinieni mają taki hart ducha, jak ów Bratusza. Zbyt często zapominają stróżowie prawa o zasadniczej maksymie śledczej: in dubio pro reo.

W sprawach wątpliwych należy stać po stronie obwinionego.

Nad brzegiem inflacji

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca wykazuje przy zmniejszonym stanie złota zmniejszenie się zapasu dewiz, zaliczonych do pokrycia o 8 milj. zł., niezaliczonych do pokrycia o 3 milj. zł.

Wobec skureczenia się rezerw zmniejszył się obieg biletów bankowych o 47 milj. do sumy 1,037 milionów, kredyty wekslowe zmalały o 6 milionów.

Pokrycie obiegu wynosi 42,3%

DBAJ O KULTURĘ NARODOWĄ!
Zapisz się na członka
wspierającego T. S. L.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA Informacje.

Z Polski.

ROZPUSTNIK MARJAWICKI PROSI O ŁASKE.

Skazany prawomocnym już wyrokiem na trzyletnie więzienie, za uprawianie rozpusty „arcybiskup” marjawicki Kowalski, który uzyskał niedawno odroczenie wykonania kary do listopada, ze względu na zły stan zdrowia, wniósł obecnie za pośrednictwem swego obrońcy prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

KŁĘSKA RDZY NA PSZENICY.

Na terenie wielu bardzo powiatów woj. kieleckiego, krakowskiego, a także i lubelskiego wystąpiła w sposób katastrofalny kłęska rdzy na pszenicy. Kłęską tą szczególnie objęte są powiaty sandomierski, opatowski, pińczowski, miechowski i stopnicki woj. kieleckiego, pow. bocheński i gorlicki, woj. krakowskiego, oraz przebiezowski woj. lubelskiego.

Szkody wyrządzone przez rdzę obliczają na wiele setek tysięcy złotych. Wielu gospodarstwom rolnym grozi wręcz katastrofa. Szkodnik powodujący tę chorobę pojawia się niemal w ostatniej chwili przed żniwami — jest przez to nie do zwalczania.

W nawiedzonych miejscowościach słoma pszenicy jest zupełnie zniszczona, a z ziarna można spodziewać się zaledwie 15% zbiornu.

Tak więc Polska znalazła się wśród krajów środkowo-europejskich nawiedzonych kłęską rdzy, która szczególnie dotkliwie dała się we znaki Węgrom, tak iż grozi tam zupełny nieurodzaj pszenicy.

KRWAWA WALKA POLICJI I WOJSKA Z BANDYTAMI.

Do policji państw. w Kowlu (woj. wołyńskie) doniesiono, że na terenie tego powiatu, w lasach ukrywa się szajka bandytów, która przeniosła się tam po dokonaniu kilku morderstw na terenie wojew. poleskiego.

Policja rozpoczęła poszukiwania za tajemniczą tą bandą. Jednocześnie zarządzone obławę za podejrzanymi osobnikami na terenie gminy Powursk.

Przed kilku dniami patrol policyjny natknął się w okolicy wsi Smolar na dwudziestu kilku uzbrojonych osobników, którzy zasypali policję strzałami.

Wywiązała się regularna walka pomiędzy patrolami policyjnymi a bandytami. W czasie wzajemnego ostrzelania komendant patrolu policyjnego został ranny. Dwóch z pośród szajki zostało zabitych, jednak towarzysze unieśli ich.

W międzyczasie na pomoc policji przybyły posiłki z okolicznych posterunków policyjnych oraz oddział wojska z Powurska.

Policja i wojsko rozpoczęły otaczać bandę, która wycofała się w niedostępne bagna i lasy w okolicy rzeki Stochód. Akeja pościgowa za tajemniczą tą bandą pomimo poważnych przeszkód w terenie trwa w dalszym ciągu.

Zastanawiająca jest cyfra członków bandy, która liczy od 20 do 30 ludzi, dobrze uzbrojonych.

Ze świata

MRÓWKI ZJADŁY 2 MILJ. DOLARÓW.

W mieście Manili, stolicy wysp Filipińskich leżących za oceanie Wielkim, rój mrówek zwanych termitami wdarł się jakimś niewyjaśnionym sposobem do kasy banku państwowego i pożarł znajdujące się tam 2 miliony dolarów.

W jaki sposób termyty dostały się do banku, pozostało tajemnicą. Faktem jest, że nikt ich nie zauważył. Pewnego dnia mrówki dostały się do jednej z kas bankowych, która była opróżniona i otwarta, gdyż kasjer wyjął z niej całą zawartość. Mrówki mogły z łatwością ukryć się w ciemnej kasie. Nazajutrz kasjer nie przeczuwając nie złego, włożył tam dwa miliony dolarów w banknotach papierowych i zamknął kasę. Po paru dniach, gdy kasjer otworzył kasę, oczom jego przedstawił się straszliwy obraz. Banknoty znikły bez śladu.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 31. 7.: 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 „Marja Teresa Ledóchowska, założycielka Sodalitji Klawerjańskiej w świetle łaski”; 12.15—13.10 Poranek muzyczny; 12.55 „Co to są choroby zawodowe?”; 14.00 „Jak ratować rażonych piorunem”; 14.30 „Nakożenie ozimin”; 14.50—15.25 Koncert orkiestry; 15.05 „Jak doprowadzić do kultury zapuszczone grunty?”; 15.40 Radjotechnik p. t. „Co się dzieje na świecie?”; 15.53 Feljton dla dzieci p. t. „Dziwne domki”; 16.05 Audycja żołnierska; 16.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.00 Koncert; 18.00 Biecz — zapomniana ojczyzna Łemków; 18.20 Koncert Ork. 36 pp.; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.00 Koncert

Poniedziałek, 1. 8.: 12.45—13.35—15.10 Płyty; 17.00 Koncert solistów; 18.00 „Na dalekich kresowych jeziorach”; 18.20—22.00—22.50 Muzyka taneczna; 19.35 Prasowy dziennik radjowy; 19.45 pocztowa rolnicza”; 20.00 Muzyka operetkowa.

Wtorek, 2. 8.: 12.45—13.35—15.10 Płyty; 16.40 „Kajakiem z wody na wodę”; 17.00 Koncert; 18.00 „Z naszego wybrzeża”; 18.20 Muzyka taneczna; 19.35 Prasowy dziennik radjowy; 19.45 „Listowne nauczanie rolnictwa”; 20.00 Koncert w przerwie feljton p. t. „Rola krytyków”; 22.00—22.50 Muzyka taneczna.

Kłopoty z repetantami w szkołach.

Wskutek reorganizacji szkolnictwa i zniesienia 1-szych klas w gimnazjach państwowych, repetanci czyli ci uczniowie, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie przeszli do klasy 2-jej, będą przeniesieni do odpowiednich oddziałów szkół powszechnych, bądź też będą musieli przejść do szkół prywatnych, gdzie klasy pierwsze, mimo dokonywanej reformy, zostały narazie utrzymane.

Odpowiedzialność karna za nieplacenie składek ubezpieczeniowych.

Wchodzące z dn. 1-go września 1932 r. prawo o wykroczeniach, ogłoszone w drodze dekretu, przewiduje odpowiedzialność karną pracodawców za nieplacenie składek ubezpieczeniowych, potrącanych częściowo z uposażeń pracowników. Przewidziana jest kara aresztu do trzech miesięcy.

W ten sposób instytucje ubezpieczeń społecznych, jak kasy chorych, zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych itp. otrzymują obok prawa egzekucji zaległości, prawo kierowania sprawą za niezapłacenie składek w terminie na drogę karno - sądową.

Rejestracja roszezeń do niemieckich towarzystw ubezpieczeń.

Rozpocęta została rejestracja roszezeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckimi towarzystwami ubezpieczeniowymi przed dniem 19 lutego 1924 r.

W szczególności rejestracja ta tyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają przerachowaniu, oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austriackie.

Termin zgłaszania roszezeń upływa z dniem 30 listopada b. r., przyczem po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają.

W sprawach tych zgłaszać się należy do generalnego konsulatu niemieckiego w Warszawie, obywatele polscy zaś, zamieszkałi zagranicą, winni zgłaszać się do konsulatów polskich.

*** JEST TO JUŻ OSTATNI NUMER** w bieżącym miesiącu, a niektórzy Czytelnicy jeszcze nie uregulowali opłaty abonamentowej za III-ci kwartał. Trudno nam już doprawdy czekać dalej, boć za darmo nie możemy wysyłać „Gazety Grudziadzkiej“.

Kto więc nie chce się narazić na przerwę w otrzymywaniu „Gazety Grudziadzkiej“, niechaj jak najprędzej ureguluje przedpłatę na III-ci kwartał br.

Niezwykle upalne lato czyni niezbędnym noszenie lekkich sukien i cienkiej bielizny, które wymagają częstego prania. Obecnie, gdy do usług Pani są doskonałe płatki mydlane „Lux“, pranie tych rzeczy odbywa się bez żadnego kłopotu. Lux wyrabia obecnie znana firma Schicht-Lever S. A. w kraju, w tej samej jakości, co towar ponowne znaczne obniżenie ceny tego angielski, wobec czego możebnym było ponowne znaczne obniżenie ceny tego artykułu.

TAKY



Uroczą L... Young bytaby mniej uroczą, gdyby nie używała Taky.

TAKY

Każda kobieta, która nie chce narazić się na śmieszność, musi usuwać zbędne owłosienie i puszek. Jedynym prostym, radykalnym a zarazem przyjemnym środkiem do osiągnięcia tego celu jest Taky. Brzytew drażni skórę i przyspiesza jeszcze porost włosów, zwykłe depilatory nie są skuteczne i odznaczają się przykrym zapachem.

Jedynie Taky w formie kremu zaspakaja wszystkie wymagania. — Spróbujcie krem Taky. — Wszędzie do nabycia. Cena sprzedaży: Stoik kremu wielk. modelu Zł. 4,50. Stoik kremu małego modelu Zł. 3,50. Generalne przedstawicielstwo dla Polski: ROTTER i S-ka Fabryka Chem. Kosmet., Lwów.

TAKY

Sanatorzy w strachu przed bojkotem

W Hajnówce w pow. Bielsk-Podlaski robotnicy uchwalili bojkot sklepów kolonialnych właścicieli Zakrzewskiego i Siedleckiego. Obaj ci właściciele są zagorzałymi bebekowcami i podczas wyborów jeździli po wsiach z policją i wyganiaли przymusowo do głosowania na jedn...

Zato że balamucili lud i rozbijali silę chłopską-robotniczą, robotnicy postanowili bojkotować ich i nie chodzą do nich na kupno. Tak powinno się postąpić ze wszystkimi sanatorami czyli agitatorami bebeków. Niechaj im bebeki dają utrzymanie.

Jak to p. starosta Kolbuszowski chłopom z Nienadówki grunta wydrenował

W powiecie kolbuszowskim leży spokojna wioska Nienadówka, około półtrzecia tysiąca ludności licząca. Przed wyborami zaczęli nas odwiedzać różne sanacyjne bliagery i nuże nam obiecywać koszalki opalki jeśli glosy nasze oddamy za sanacją. Starosta Kolbuszowski dr. Pomiankowski, obiecał nam zdrenowanie pól, sprawa szkoły miała też być załatwiona po naszej myśli. Prysłano nawet przed wyborami inżynierów, którzy mieli wykonać prace przygotowawcze. Na rachunek podjętych i przyszłych robót, kazano nam podpisać weksel na 5.000 zł., co też uczyniliśmy, upoważnia imieniem spółki do podpisania ks. dziekana i 3 gospodarzy, wszystkich z Nienadówki. Weksel ten miał być spłacony w ciągu 15 lat, ratami. Obietnicę wyborcze skończyły się na obietnicach — pola do dziś nie zdrenowane, bo cóżby nam na przyszłe wybory obiecał. Myśmy obietnicę dotrzymani, bo cała gmina oddała swe glosy jedynie, jedynka za to pokazała nam piętę. Nie koniec na tem. W ostatnich tygodniach jak piorun z jasnego nieba przyszła wieść, że weksel zaskarżony i zaprotestowa-

ny. Zdumienie nas ogarnęło z takiego nieuczciwego postępowania. Udał się zaraz ks. dziekan do Kolbuszowej, tu zasięgał języka u ówczesnego referenta rolniczego, dziś zaś lustratora gospodarki gminnej, który zmienia swe zajęcia na równi z zapatrywaniem politycznymi, był już bowiem piastowcem, stapińszczykiem, a ostatnio został sanatorem dla kariery. Niczem p. Igram zbył ks. dziekana, który udał się do p. starosty Pomiankowskiego. Ten odesłał znów księdza dziekana z całą sprawą do żyda adwokata, jakby to adwokata katolika nie było w Kolbuszowie. A no zбочymy co to p. adwokat Pomarańcz z tą sprawą zrobi. Gdy chodziło o nasze glosy jako słodziutko przemawiał do nas p. starosta, jako ścisłał nasze ręce, dziś jesteśmy nie potrzebni, można nas lekceważyć. Ale przyjdzie koza do woza. Wstyd panie Pomiankowski, że wśród setek obywateli powiatu kolbuszowskiego nie znalazłeś dla siebie przyjaciela, względnie wszystkich jakich miałeś, potrafiłeś dla siebie zrazić, a pozostał ci tylko żyd.

Sokołowianin.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 30 lipca 1932.
Sobota, Przemysława. Wsch. sl. 3,53; zach. 7,32. Wschód ks. 0,15; z. 15,43
Niedziela Ignacego. Wsch. sl. 3,51; zach. 7,34. Wsch. ks. 00,00; z. 17,50
Poniedziałek Piotra w ok. W. sl. 3,50 zach. 7,40. Wschód ks. 22,23; z. 18,43;

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ ożywia krwioobieg w organach podburza i działa przez to uspokajając na zaburzenia w nich. Zadać w aptekach i drogerjach.

Województwa centralne.

KATASTROFALNA BURZA GRADOWA.

Przed kilku dniami przeszła nad Białaczowem pow. opoczyńskiego niezwykle gwałtowna burza gradowa, niszcząc zasiewy na przestrzeni około 1000morgów. Zupełnemu zniszczeniu uległy grunty 122 gospodarstw rolnych. Straty bardzo znaczne.

Białaczów znany jest z ostatniego wypadku samolotowego kpt. Orlińskiego, który miał miejsce na terenie obecnej kłeski.

ZNIWA CZERWONEGO KURA.

W majątku Siedliska, powiatu włoszczowskiego wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania folwarczne, narzędzia rolnicze, zapasy siana i słomy oraz składy torfu. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez służbę folwarczną.

Drugi pożar miał miejsce we wsi Sobienie Szlacheckie pow. garwolińskiego w zabudowaniach Osładacza Kon-

stantego powstał wielki pożar, który w szybkim tempie ogarnął szereg innych budynków sąsiedzkich. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ogień podsycony wiatrem ogarnął część wsi. Spłonęło 28 budynków.

Straty wynoszą około 100.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

ZAMORDOWALI HANDLARZA I WRZUCILI W ZBOŻE.

We wsi Sulmierzyce pow. Piotrków żniwiarze zajęci przy żniwach znaleźli trupa w zbożu. Jak się okazało był nim Franciszek Gaj zamożny handlarz bydlę z wsi Krętów. Padł on ofiarą morderstwa rabunkowego, gdyż wracając do domu miał 800 zł. gotówki. Policja szuka sprawców zagadkowej zbrodni.

SKARB ZŁOTY W TORBIE ŻEBRAKA.

Do gospodarza Czesława Graczyka we wsi Lipki Borowe pow. łaskiego przybył żebrak prosząc o nocleg. Liłociśwy gospodarz po nakarmieniu żebraka ulokował go na noc w stodole. Rankiem jednak żebrak nie mógł już się podnieść, a wkrótce potem zmarł. Graczyk początkowo miał zamartwienie, w jaki sposób pokryje koszt pogrzebu. Następnie jednak po przeszkucaniu lachmanów, a szczególnie torby żebraka, zapanowała radość. — Znalaziono tam cały skarb, który na moey specjalnie umieszczonego również zapisu przypadł Graczykowi.

Okazało się z dokumentów, że żebrak nazywał się Stanisław Holwiński i liczył lat 74. Znalaziono przy nim 185 rubli w złocie, 432 dolary również w złocie oraz 400 złotych w banknotach i książeczkę czekową na 785 zł.

Czując zbliżającą się śmierć żebrak zapisał pieniądze temu, kto go ostatni raz ugości i pochowa. Taka poważna suma pieniędzy to dzisiaj na wsi jest niebywale zdarzenie i Graczyk stał się omal bogatym człowiekiem. Można sobie też wyobrazić, że dobroczyńcy, a sobie też wyobrazić, że wyprawili wspólnie pogrzeb swemu dobroczyńcy, a jeszcze wspanialszą stypę.

Małopolska.

JESZCZE „BRZEŚĆ“.

Odbyła się przed sądem apelacyjnym w Nowym Sączu rozprawa przeciw dr. Hyżemu, adwokatowi i mgr. Janiakowi kand. adw., którzy wyrokiem sądu grodzkiego w Nowym Sączu zasądzeni zostali za występki z art. 305 u. k. popełnionego przez spórządzenie i rozpowszechnianie protestów w sprawie brzeskiej, na karę bezwzględnej aresztu przez trzy miesiące. Po dłuższych wywodach, sąd apel. zatwierdził wyrok pierwszej instancji w orzeczeniu co do winy, a jedynie zlagodził karę, obniżając ją do 7 dni aresztu, przyczem zamienił ją na grzywnę w kwocie 35 zł. Rozprawa ta wzbudziła dużą sensację w sferach prawniczych.

WYKOPANIE CENNEGO SKARBU PRZEZ ROBOTNIKÓW.

W czasie ustalania kierunku budowanej obecnie szosy przez ogród plebanji w Topszewie, pow. białskiego, wykopano dwa gliniane garnki, napełnione starożytnymi monetami. Znalaziono tam m. in. srebrne talary hiszpańskie z czasów Filipa IV, monety węgierskie i monety srebrne i miedzia-

ne z czasów Jana Kazimierza i Jana II-go.

Część znalezionej skarbu, a zwłaszcza większa ilość talarów hiszpańskich zabrana została przez robotników, którzy byli obecni podczas wykopywania skarbu. Resztę zabezpieczył urząd gminny, który monety te oddał staroście powiatowemu.

Jak się dowiadujemy, znalezione monety przesłane zostały do Muzeum w Warszawie i w Krakowie, jak również do Muzeum regionalnego w Grodnie.

Kresy Wschodnie.

WÓJT ZAMORDOWAŁ KASJERA.

We wsi Nieśwież (pow. Kowel) znikł rok temu kasjer gminy, Andrzej Kozuba, który zabrał ze sobą 1.500 zł. z kasy gminnej. W zeszłym tygodniu znalazły dzieci, kąpiące się w rzece Turji, worek z gnijącym ciałem. — Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że są to szczątki zwłok kasjera. Powszechną uwagę wzbudziło tajemnicze i podejrzane zachowanie się wójta po znalezieniu ciała kasjera.

Kiedy policja zajęła się wójtem i zaarrestowała go, przyznał się, że to on właśnie wraz z dwoma pisarzami gminnymi zamordował kasjera i zwłoki wrzucił we worku do rzeki, aby zagabił pieniądze.

Wszyscy trzej zbrodniarze staną przed sądem doraźnym.

Odpowiedzi Redakcji.

— St. Garstka, Czarna, Kupno dolarówki jest tem dobre, że w razie nie wygrania premji, otrzyma pan kiedyś z powrotem równowartość 5 dolarów. Dorarówkę kupić można w każdym banku.

— Wolański Julj. Iwaniska. Zapłać Pan do 15. 5. 31 r.

Aspirin
TABLETKI
przy objawach przeziębienia reumatycznych bólach.
Do nabycia w aptekach

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 22-go lipca 1932 r.

	Warszawa	Lwów
Woly I. gat.	80—85	65—70
Woly II. gat.	70—75	—
Stadniki I. gat.	—	60—65
Stadniki II. gat.	—	50—55
Stadniki III. gat.	—	—
Krowy I. gat.	—	50—60
Krowy II. gat.	70—75	40—45
Krowy III. gat.	—	—
Jałówki I. gat.	—	58—55
Cięta I gat.	90—95	37—48
Swinie:		
ponad 150 k g.	125—135	—
130—150 kg.	115—125	90—100
110—130 kg.	100—115	—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 32.05
1 dolar amerykański	zł 8.91
100 franków francuskich	zł 35.04
100 franków szwajcarsk.	zł 173.95
100 franków belgijskich	zł 124.35
100 koron czeskich	zł 26.40
100 guldenów gdańskich	zł 174.15
100 marek niemieckich	zł 211.00
Gram czystego złota	zł 5.92

Zamierający Śląsk.

W przemyśle górniczym na Śląsku zatrudnionych było 98.000

robotników. Dziś pracuje tylko 58.000, reszta to jest 40.000 robotników jest bez pracy.

Polska nie zmniejsza wywozu bekonów.

Pomimo ciągłego zmniejszania się w Danji i innych państwach uboju bekonowej trzody chlewnej, przeznaczanej na wywóz do Anglii, ubój trzody bekonowej w Polsce utrzymuje się na dawnym poziomie. Wynosił on w ciągu ubiegłego tygodnia 23.000 sztuk.

W związku ze stałym polepszeniem się zbytu naszych bekonów w Anglii, rzeczoznawcy przewidują, że w czasie najbliższym wywóz nasz może zwiększyć się jeszcze.

Zniżka cen nawozów sztucznych.

Wobec uporządkowania spraw eksportu oraz trwającego nadal kryzysu rolniczego, Polskie Fabryki Związków Azotowych ogłosiły nowy cennik na rok gospodarczy 1932-35. W myśl tego cennika, ceny w roku gospodarczym 1932-33 — licząc średnio za cały rok gospodarczy — obniżone zostały dla poszczególnych nawozów do 14 proc.

W ten sposób od r. 1929 do chwili obecnej ceny nawozów azo-

towych w Polsce zostały obniżone średnio o 33 proc.

Czy to nowe obniżenie cen spowoduje zwiększenie zakupów na-

wozów sztucznych meono wątpliwy, a raczej jesteśmy pewni, że nie Boć za co rolnik zakupi nawozów sztucznych?

Odnalezienie Sodomy i Gomory

Instytut badań naukowych biblijnych, wyposażony przez Watykan, odnalazł wiele wykopalisk w Palestynie.

Urządowy organ papieski „Osservatore Romano” donosi, że przy pracach wykopaliskowych na polach dawniejszego miasta Sichem, które znajdowało się na górze Garizim, znaleziono wiele interesujących szczegółów. Miasto Sichem zbudował lud o wiele starszy niż żydzi — prawdopodobnie szczep Hyksosów. Obecnie odnalezione mury miasta.

Wykopaliska naprowadziły do odkrycia świątyni, poświęconej bożkowi Baalowi. Bożnica ta uznana jest za największą w Kanaanie. Nie należy się temu dziwić, dlatego, że Baal miał najwięcej wyznawców. Bożnicę budowano w epoce brązu (około 1500 lat przed Chrystusem). Dokładne badania znalezionych ruin i dobrze utrzymanych komórek bożnic okazały, że bożnicę zniszczył ogień. Badania te potwierdzają wywody „księgi se-

dziów”, w której jest mowa o marnym końcu mieszkańców Sichem i zagładzie miasta przez pożar.

Czy Sodomę i Gomorę rzeczywiście odnaleziono, nie jest stwierdzonym. Odkrycia Jezuitów z Instytutu biblijnego wywołały w świecie uczonych dlatego wielkie wrażenie, że powstała hipoteza, iż odnaleziono Sodomę i Gomorę. W tej nazwie żyje bowiem wyobrażenie wszelkiego moralnego zepsucia, wielkiego przepychu, luksusu, jak i rozwydrzenia ludzkości, co wywołało karę Bożą.

Kto spodziewał się wykopalisk na wzór pałaców królewskich Sardanopolu, widzi zdziwiony ubogą wioskę skromnych chłopów. Małe domki tkwią do połowy w ziemi. Spichlerze i spiżarnie, urządzone w ziemi, pozostały nieuszkodzone. Kuchnie w domach mieszkalnych są pierwotne na wzór Arabów. Odnaleziono narzędzia rolnicze są z kamienia. Również i skromne grobowce wskazują na ubóstwo dawniejszych mieszkańców miasta.

Do Szanownej Dyrekcji Kursów Maturyckich „WIEDZA”

w Krakowie ul. Studencka nr. 14.

Niniejszem składam Szan. Dyrekcji i PP Profesorom serdeczne podziękowanie za staranne przygotowanie mnie do egzaminu dojrzałości, który zdałam dnia 10-go czerwca 1932 r. w Państw. Gimn. V im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

Jadwiga-Maria Sokółowska, Kraków, Dębinki, Rynek 4. I. p.

inżynier LUDWIK WEISS.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu

z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

WIKTORA KULERSKIEGO

w Grudziądzu - Pomorze.

Darmo str. browning 750 naboju U. P. 2341



strzelający z naboju do celu (bez zezwolenia) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego nie różniącego się od prawdziwego złota 14 kar. za zł. 6.68

zam. 60 z 101 gwarancją, wyr. do minuty z wiecznym szkłem 2 szt. 13 — lep gat zł. 7.68, 12.15 ze świeżym cyferbl i wskazówkami 8.68, 12 kryty z trzema kopertami „Remontoir” 13.95, 18 na rękę 12 15 Dewizki 1, 2, 4, 6 wysyłamy za zaliczeniem. Za koszt przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! Wrazie niespodobania się zwracamy pieniądze. UWAGA: Do każdego zegarka dodajemy straszak Dz. U. P. 2341 i 50 naboju. Adresować: Fabr zeg. „RADICAL” Warszawa, Nowy Świat 21 oddz. 4.



Ziolo Lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki płuc, nerwów wątroby, nerek pęcherza hemoroidom, upławom obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie artretyzmu, reumatyzmu, etc. Zadzajcie bezpłatnie broszury pouczające — Adres: Liszki - Apteka

Dla chętnych pracy

niema bezrobocia. Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszki, obrusy, czepki kąpielowe, paski damskie i męskie i t. p. — Artykuły bardzo kupowane. Zadzajcie prospektów Firma: KRAIN i FESSER, Katowice, Kołchanowskiego 4.



Majątek

Od niemca 75 mrg ziemi pszennej, zabudowaniami rowane, 2 konie, 6 sztuk bydła maszyn rolnicze cena 12.000 zł., wpłata 10.000 zł., hipoteki tylko 2.000 zł majątek przywłaszczony bez chleba i wki spiesznie na sprzedaż z powodu wyjazdu do Niemiec. DOM ROLNICZO OSADNICZY, Września Gnieźnieńska 7.



już wyszedł z druku nr. 14

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

STOP! U NAS NAJTANIE!

Darmo straszak U. P. N 2341 (bez cezw) 500 naboju wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc. złota zwajc. syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją 12 — 6.75 lepszy gatunek 8.75, 12 — kryty z 3-ma kopertami 12 — 15 — ekstra płaski na kamieniami 14 — 16 — na rękę damski lub męski 11.50, 14 — 16 — Ala 8 dniowy 10 — 12 — — — — Adresować: F-a „KOMERCJA”, Warszawa, Dzielna 45—G

Pamiętaj

że tylko wtedy będziesz w Polsce dobrze, gdy się pozbędiesz nalogu kupowania zagranicznych towarów

HUMOR ZAGRANICZNY.



Głośnik dla głuchoniemych. („Rire”)

MAM duży wybór majątków do sprzedania.

1. Gospodarstwo 8 mrg. ziemi z pełnym inwent. żywym i martwym inwentarzem. Ładny ogród owocowy. budynki maszynowe. Cena 4.000, wpłata 3.000 zł. 2. Gospodarstwo 23 mrg. ziemi pszennej, w tem 3 mrg. łąki, przy szosie w wal kościelnej przy szkole budynki murowane i drewna, 5 km od miasta. Cena 7.000, wpłata 4.500 zł. 3. Gospodarstwo 30 mrg. pszennej ziemi, w tem 4 mrg. łąki i 2 mrg. lasu z żywym i martwym inwentarzem i całym inwent. Budynki w dobrym stanie. Cena 8.000 zł., wpłata 5.000 zł. Największy wybór majątków od 5 do 400 mrg. i wszelkie dzierżawy, składy, kamienice i restauracje. Na odpowiedź załączycie znaczek. Lucja Gawlik, Ostrzeszów, Wilk. ul. Krakowska 9

Baczność!

Gospodarstwo 55 mrg. buraczanej ziemi, żywym i martwym inwentarzem — spiesznie sprzedam. Cena 15.000, wpłata 7.500 zł. — Skład kolonialny o mrg. ogrodu w dużej kościelnej wsi 7.000 zł. Zgłoszenia: Antoni Witkowski, Poznań ul. Szewska 14, m. 16.

Baczność Czytelnicy!

Korzystajcie! Okazja! Wobec kryzysu i braku pieniędzy obniżyliśmy ceny do minimum i wysyłamy cały komplet towaru dobrego gatunku prawie darmo, bo tylko za 11-cie złotych, a mianowicie: 3 mtr. materiału wełnianego, letniego, na eleganckie męskie ubranie, 1 koszulę męską, 1 parę kalesonów, 3 ręczniki kąpielowe, 1 krawat jedwabny. Wszystko razem za 11-cie zł. Wysyłamy za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. — Adresować: POLSKA POCZTA, Łódź, skrzynka pocztowa 549.

Do Zarządu Kursów Maturyckich „WIEDZA”

w Krakowie ul. Studencka nr. 14.

Z wielką przyjemnością komunikuję, że dnia 15. czerwca 1932 r. złożyłem egzamin nadzwyczajny z 6-ciu klas gimn. w Państw. Gimn. IV im. H. Sienkiewicza w Krakowie z wynikiem dobrym.

Za sumienną pracę i trud, poniesione w ciągu 2-letniego przygotowania mnie do powyższego egzaminu, składam na tej drodze Szan. PP. Profesorom oraz Szan. Dyrekcji gorące z głębi serca płynące wyrazy podziękowania i wielkiej wdzięczności.

Adolf Zientek,

Dolna Liszna, (Czechosłowacja).

Książka Kucharska

Marja Ochowicz-Monatowa

Zmniejszone wydanie uniwersalnej książki kucharskiej z ilustracjami.

Cena wraz z przesyłką 7.55 zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakiegokolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze

Wiktora Kulerskiego

w Grudziądzu (Pomorze).

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: w wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 8-eh wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstu po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednym dowolnym wydaniu; wiersz mm: w zwyczajnych 20 zł, w nadzwyczajnym 30 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadzwyczajnym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W ogłoszeniach należy podać koniecznie adres, w którym ogłoszenie ma się pojawić. Drobne ogłosz. mo-

zmiennające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do zgądnia bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do srody rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszczają się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnienie reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu. Adres: „Gazeta Grudziądzka”, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze), telefon nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Zaliczki i wydawca Wiktor Kulerski, Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łukowa 78. Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego” w Grudziądzu, w Tuszewo.